

Josip Broz-Tito na Wybrzeżu

Spontaniczna manifestacja przyjaźni mieszkańców trójmiasta ■ Salut honorowy 21 dział ■ Dzieciaki oczarowały Jovankę Broz ■ W gościnie u budowniczych okrętów

Od niedzieli trójmiasto jest bogato udekorowane jugosłowiańskimi i polskimi sztandarami, transparentami z dwujęzycznymi napisami powitalnymi i portretami mężów stanu obu

wicepremier Piotr Jaroszewicz, sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, minister żeglugi Stanisław Darski, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naskowski, ambasador Polski

stkim ludźmi morza z zainteresowaniem śledzą rozwój jugosłowiańskiej gospodarki morskiej, przemysłu stoczniowego, floty. Pracownicy naszej żeglugi, portów i wielu innych naszych przedsiębiorstw utrzymują liczne i częste kontakty z portami i różnymi

Przed gmachem dyrekcji Stoczni Gdańskiej gości powitał dyrektor stoczni inż. Jerzy Piasecki i sekretarz KZ PZPR Mieczysław Tokarz. Delegacja zwiedziła tereny wyciągu wyposażeniowego, trasernię optyczną i halę prefabrykacji.

W tym czasie małżonkę prezydenta Jovankę Broz podejmowało PRZEDSZKOLE NR 43 przy ul. Lastadów w Gdańsku. U wejścia do budynku witały gościa dzieci ustawione w szpalery, z chorągiewkami polskimi i jugosłowiańskimi w ręku. Grupa dzieciaków w progu budynku powitała żonę prezydenta chóralnym „Witamy miłych gości z Jugosławii”, wygłoszonym w języku polskim i jugosłowiańskim.

W czasie krótkiej wizyty Jovanka Broz obejrzała popisy rytmiczne przedszkolaków, wysłuchała piosenki „Zawsze niech będzie słońce”, odpiewanej (znakomicie) przez 3 i półletniego Andrzejkę Dąbrowskiego, którego pani Tito serdecznie uściskala.

Zwiedzając nowoczesne przedszkole (które bez przesady nazywane jest szklanym domem) pani Broz żywo interesowała się wszystkim, prosiła o szczegółowe informacje na temat: zasad przyjmowania dzieci, sposobów prowadzenia zajęć, opieki lekarskiej, żywienia itp. Kiedy dowiedziała się, jak niska jest odpłatność za pobyt



Prezydent Josip Broz-Tito i premier Józef Cyrankiewicz przed frontem kompanii honorowej Marynarki Wojennej. Fot. Wl. Nieżywiński

narodów. Szczególnie bogato udekorowano Dworzec Główny w Gdańsku i plac przed nim.

Wczoraj wczesnym rano przed ustawioną przed dworcem trybuną stanęła kompania honorowa Marynarki Wojennej z orkiestrą.

Na placu nieprzebrane mrowie ludzi. Powiewają chorągiewki o barwach jugosłowiańskich i polskich. Mnóstwo kwiatów.

Na peronach kilkaset osób — przedstawiciele społeczeństwa gdańskiego. Tuż przed nadejściem pociągu specjalnego, wiozącego prezydenta Federacyjnej Republiki Socjalistycznej Jugosławii Josipa Broz-Tito z małżonką Jovanką Broz i towarzyszącymi osobami, przybył na dworzec premier Józef Cyrankiewicz. Obecni są również: I sekretarz KW PZPR Jan Ptasieński, sekretarz KW PZPR Jan Ossowski, Tadeusz Białkowski i Tadeusz Wrębiak, przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarek, posłowie: wiceadmirał Zdzisław Studziński, Florian Wichlacz, Ryszard Pospieszynski, Kazimierz Kopecki, Józef Wolek, Leon Lendzion, Jan Noga, Andrzej Benesz, przewodniczący WK SD Jerzy Zakolski, komendant wojewódzki MO Roman Koleczki, kontradmirał Gereon Grzenia - Romanowski, I sekretarz KM PZPR Jerzy Hajer, dowódca garnizonu gdańskiego i inne osobistości.

w Jugosławii Aleksander Małecki, dyrektor protokołu dyplomatycznego Edward Bartol, gen. Kupałowski.

Po przywitaniu się z delegacją I sekretarz KW PZPR przedstawił prezydentowi Broz-Tito i jego małżonkę zgrupowane na peronie osoby, zaś przewodniczącą Prezydium WRN Piotr Stolarek szefów urzędów konsularnych państw obcych.

Kiedy prezydent Broz-Tito przekroczył bramę dworcową, idąc szpalerem tłumów wiwatujących na jego cześć, na cześć przyjaźni obu narodów, orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymn jugosłowiański i polski — bardzo zresztą, jak wiadomo, zbliżone do siebie melodia. Następnie prezydent Broz-Tito odebrał raport dowódcy kompanii honorowej i w towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Na pozdrowienie prezydenta, marynarze odpowiedzieli chórem: — Czelem, towarzyszu prezydencie!

Kilkanaście osób z prezydentem Josipem Broz-Tito i jego małżonką, premierem Józefem Cyrankiewiczem, członkiem Biura Politycznego Zenonem Kliszko, I sekretarzem KW PZPR Janem Ptasieńskim wchodzi na trybunę.

Do mikrofonu podchodzi I sekretarz KW PZPR Jan Ptasieński, witając serdecznie siołami prezydenta Josipa Broz-Tito i jego małżonkę oraz premiera Józefa Cyrankiewicza i członka Biura Politycznego Zenona Kliszkę.

W swoim przemówieniu J. Ptasieński podkreślił, że naród polski łącząc z narodami Jugosławii dawne związki historyczne.

— Mieszkańcy trójmiasta — powiedział — a przede wszy-

przedsiębiorstwami w Jugosławii. Cieszą nas wasze osiągnięcia, wysoko cenimy owocną i coraz szerszą współpracę.

Z gorącym poparciem odnosimy się do wszystkich wysiłków Jugosławii, których celem jest utrwalenie pokoju i rozszerzenie pokojowego współzycia i współpracy państw o różnych ustrojach.

Na zakończenie mównica wspomniała o tym, że w tym właśnie miejscu wybuchła wojna i że odbudowa jego z ruin jest wymownym przykładem naszej pokojowej pracy.

Owacyjnie witany przez zebrane tłumy prezydent Broz-Tito powiedział m.in.: — Z radością przybyliśmy do tego miasta, które utrzymuje tak szerokie kontakty i tak żywą współpracę z naszym krajem. Współpraca ta jest coraz szersza i coraz wszechstronniejsza. Służy ona nie tylko naszemu rozwojowi. Służy również sprawie pokoju. Pokój zaś potrzebny jest wszystkim narodom i tylko w pokoju możemy rozwijać socjalistyczne budownictwo. Jestem głęboko przekonany, że pokój zwycięży.

Przemówienie prezydenta zebrane tłumy przyjęły długo trwałą owacją i okrzykami na cześć przyjaźni naszych krajów.

Goście wraz z towarzyszącymi osobami wsiadają do samochodów i udają się na zwiedzanie starego Gdańska. Jadą ulicą Wały Jagiellońskie i Bogusławskiego do Złotej Bramy. Prezydent Tito i premier Cyrankiewicz stoją w otwartym samochodzie i pozdrawiają wiwatujące na ich cześć tłumy, ustawione gęstym szpalerem wzdłuż całej trasy.

Przy ZŁOTEJ BRAMIE witają gości: I sekretarz KM PZPR Jerzy Hajer i przewodniczący Prezydium MRN Tadeusz Bejm. Grupa przedszkolaków w strojach krakowskich wręcza prezydentowi i paniom wiązanki kwiatów. Małżonka prezydenta bierze na ręce najmniejszego „krakowiaka” i czule go ścisła.

Zabytkowe kamieniczki ul. Długiej i Długiego Targu bogato udekorowane. Dużo sztandarów i transparentów w obu językach. Po obu stronach ulicy zwarty tłum wiwatujących ludzi. Ze wszystkich okien powiewają przyjazne ręce. T. Bejm demonstruje prezydentowi album z fotografiami poszczególnych fragmentów Królewskiej Drogi z r. 1945. Prezydent z zainteresowaniem porównuje je ze stanem obecnym. Sam robi kilka zdjęć pamiątkowych. Nastrój jest niezwykle serdeczny. Oklaski i okrzyki nie ustają na chwilę.

Z Długiego Targu prezydent Tito udał się do STOCZNI GDAŃSKIEJ. I tu wzdłuż całej trasy, prowadzącej ulicami: Kuśnierską, Węglarską, Pańską, Rajską, Gnilną, Łagiewnicki i Doki, zebrały się liczne tłumy, pozdrawiając serdecznie gości.

W tym czasie małżonkę prezydenta Jovankę Broz podejmowało PRZEDSZKOLE NR 43 przy ul. Lastadów w Gdańsku. U wejścia do budynku witały gościa dzieci ustawione w szpalery, z chorągiewkami polskimi i jugosłowiańskimi w ręku. Grupa dzieciaków w progu budynku powitała żonę prezydenta chóralnym „Witamy miłych gości z Jugosławii”, wygłoszonym w języku polskim i jugosłowiańskim.



Kolumna samochodów rusza spod Dworca Głównego w Gdańsku na plac Węglowy. W otwartym wozie jadą prezydent Josip Broz-Tito i premier PRL Józef Cyrankiewicz. Fot. Wl. Nieżywiński

dzieci w przedszkolu, powiedziała z aprobatą: „tu nie trzeba oszczędzać, dzieci to największy kapitał”.

Jovanka Broz miała możliwość przyjrzenia się zajęciom prowadzonym w grupach przedszkolaków, interesowały ją też sprawy wyposażenia przedszkola. Zrobiło ono na naszym gościu jak najlepsze wrażenie, bo nawet zainteresowała się tym, kto jest projektantem tego budynku.

Nie obyło się bez wzajemnej wymiany upominków: dzieci w przedszkolu, powiedziała z aprobatą: „tu nie trzeba oszczędzać, dzieci to największy kapitał”.

PARYŻ. — W drodze z Nowego Jorku, premier Grecji George Papandreu przybył w niedzielę do Paryża. Premierowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Kostopulos.

We wtorek oczekiwane jest przybycie do Paryża premiera Turcji, İsmeta İnönü.

W tym czasie małżonkę prezydenta Jovankę Broz podejmowało PRZEDSZKOLE NR 43 przy ul. Lastadów w Gdańsku. U wejścia do budynku witały gościa dzieci ustawione w szpalery, z chorągiewkami polskimi i jugosłowiańskimi w ręku. Grupa dzieciaków w progu budynku powitała żonę prezydenta chóralnym „Witamy miłych gości z Jugosławii”, wygłoszonym w języku polskim i jugosłowiańskim.

W tym czasie małżonkę prezydenta Jovankę Broz podejmowało PRZEDSZKOLE NR 43 przy ul. Lastadów w Gdańsku. U wejścia do budynku witały gościa dzieci ustawione w szpalery, z chorągiewkami polskimi i jugosłowiańskimi w ręku. Grupa dzieciaków w progu budynku powitała żonę prezydenta chóralnym „Witamy miłych gości z Jugosławii”, wygłoszonym w języku polskim i jugosłowiańskim.

W tym czasie małżonkę prezydenta Jovankę Broz podejmowało PRZEDSZKOLE NR 43 przy ul. Lastadów w Gdańsku. U wejścia do budynku witały gościa dzieci ustawione w szpalery, z chorągiewkami polskimi i jugosłowiańskimi w ręku. Grupa dzieciaków w progu budynku powitała żonę prezydenta chóralnym „Witamy miłych gości z Jugosławii”, wygłoszonym w języku polskim i jugosłowiańskim.

N. Chruszczow przybył do Oslo Serdeczne powitanie

OSLO (PAP). W poniedziałek na pokładzie statku „Baszkiria” przybył z oficjalną wizytą do stolicy Norwegii przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczow wraz z towarzyszącymi mu osobami. Na powitanie N. S. Chruszczowa wszystkie gmachy państwowe w Oslo udekorowano flagami norweskimi i radzieckimi.

Jubileusz 50-lecia pracy prof. Mariana Osińskiego

W auli Politechniki Gdańskiej odbyła się wczoraj młta uroczystość 50-lecia pracy naukowo - dydaktycznej nestora wydziału architektury, prof. Mariana Osińskiego. Otworzył uroczystość dziekan wydziału prof. Stanisław Różański, następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie rektor Politechniki Gdańskiej prof. Kazimierz Kopecki, profesorowie, dziekani, przedstawiciele stowarzyszeń twórczych, uczeni Wybrzeża, reprezentanci młodzieży. Jubilat otrzymał z rąk rektora Kopeckiego pamiątkowy medal oraz akt z wyrazami szacunku i uznania za dorobek naukowo-pedagogiczny. Odczytano również depesze gratulacyjne, jakie wpłynęły na ręce Ju-

Sztandar przechodni stoczniowców Marynarki Wojennej

Półtoratisieczna załoga Stoczni Marynarki Wojennej otrzymała sztandar przechodni ministra obrony narodowej, zajmując i miejsce wśród zakładów współzawodniczących. Uroczyste wręczenie sztandaru przez sekretarza Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców — Wnkowskiego odbyło się na akademii w Garnizonowym Klubie Oficerskim na Oksywiu.



LONDYN. — W szkockim mieście Fasleyn, gdzie buduje się nową bazę brytyjskich atomowych okrętów podwodnych, odbyła się w niedzielę demonstracja protestu, w której wzięli udział przeciwnicy zbrojenia nuklearnego przybyli z różnych miast Anglii, Szkocji i północnej Irlandii.

PARYŻ. — Strajk technicznego personelu nazimennego francuskiego towarzystwa lotniczego „Air France” trwa. Strajk rozpoczęły przez załogę paryskiego lotniska Orly szybko rozprzestrzenił się na inne ważne węzły komunikacji lotniczej.

KAIR. — W Sanie odbyło się posiedzenie rządu jemeńskiego, na którym omawiano sprawę jedności ze Zjednoczoną Republiką Arabską.

PARYŻ. — Do Paryża przybył z wizytą premier i minister obrony Izraela, Levi Eszkol. Przeprowadził on rozmowę z prezydentem de Gaulle'em oraz innymi oficjalnymi osobistościami.

BONN. — Do Bonn przybył sekretarz generalny NATO Dirk Stikker, który zamierza złożyć wizytę pogonialną politykom zachodniomocnym. Jak wiadomo, ustępuje on ze swego stanowiska z dniem 1 sierpnia br.

naczelny stoczni mgr inż. Belzowski. Stocznia Marynarki Wojennej jest obecnie poważnym zakładem, w którym poza obsługą remontową naszej floty wojennej, powstają nowe, piękne jednostki dla potrzeb gospodarki kraju — motorówki, jednostki hydrograficzne, holowniki, łodzie z tworzyw sztucznych i in. Z większych obiektów inwestycyjnych, które kosztem 7 mln zł powstały w ub. roku, wymieniać warto nową silnikownię i dział produkcji śrub okrętowych.

Na zakończenie akademii, biorący w niej udział dowódca Mar. Woj., wiceadmirał Studziński dokonał dekoracji zasłużonych stoczniowców.

Złote krzyże zasługi otrzymali: Józef Baras, Władysław Majewski, Stanisław Matecki, Józef Kasprzak, Michał Woda, zaś brązowymi krzyżami zasługi udekorowanych zostało 29 pracowników. (sta)

Rada Frontu Narodowego NRD demaskuje politykę NRF

BERLIN (PAP). Na konferencji prasowej w Berlinie, zorganizowanej przez ogólnokrajową Radę Frontu Narodowego NRD, członek Biura Politycznego KC SED Albert Norden złożył oświadczenie demaskujące odwołanie politykę rządu NRF. Konferencja została zwołana na w związku z planami Bonn przeprowadzenia w dniu 1 lipca w Berlinie zachodnim demonstracyjnych wyborów prezydenta NRF. Fakt, że NRF zamierza przeprowadzić wybory w Berlinie zachodnim, który do niej nie należy — oświadczył Norden — potwierdza raz jeszcze zamiary rządu zachodniomocnego wykorzystywania Berlina zachodniego nadal w celach „zimnej wojny”.

Zwracając na to uwagę światowej opinii publicznej Front Narodowy NRD oświadcza, że wybory prezydenta NRF, w Berlinie zachodnim są sprzeczne z prawem międzynarodowym i stanowią prowokację, która ma na celu wywołanie napięcia w centrum Europy.

Z pobytu Roberta Kennedy'ego w Polsce

Minister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Ameryki, p. Robert Kennedy, przebywający z prywatną wizytą w Polsce, spędził dzień wczorajszy wraz z rodziną w Krakowie.

Goście odwiedzili Uniwersytet Jagielloński, zwiedzili miasto i zamek na Wawelu. Byli podejmowani przez Miejską Radę Narodową Krakowa. W godzinach wieczornych powrócił do Warszawy. Wczoraj odbył się w ambasadzie Stanów Zjednoczonych obiad, wydany na cześć gości przez ambasadora John M. Cabota.

W dniu dzisiejszym p. Robert Kennedy ma opuścić Polskę.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 30 bm. Rano zanikające przełotne opady. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Temperatura ok. 16 stopni. Wiatry dość silne, północna - zachodnie.

Kolejarze gdańscy objęli patronat nad największym statkiem CSRS m/s „Kosice”

Wczoraj na czesostowaczkim statku m-s „Kosice” — który przebywa właśnie obecnie w porcie gdańskim, wyładowując kolejny transport rudy w tranzycie dla CSRS, odbyła się młta uroczystość. Na statek przybyli przedstawiciele dyrekcji gdańskiej PKP, z dyrektorem technicznym Ryszardem Filipowiczem na czele, aby złożyć na ręce przedstawicieli armatora czecho-

słowackiego i kapitana statku uroczyste zobowiązanie przejęcia pieczy nad m-s „Kosice” i jego załogą.

Przypominamy, że statek ten zbudowany został niedawno dla Czechosłowacji w stoczni japońskiej i posiada 27 tys. ton nośności. Jest on specjalnie przystosowany do przewozu ładunków masowych.

Prócz kapitana Milana Rusnaka, armatora CSRS „Cesko-słowacka Namorna Plovba”, reprezentowali także dyrektor techniczny inż. Milos Skrivanek oraz zastępca dyrektora do spraw eksploatacyjnych,

• Dokończenie na str. 2

• Dokończenie na str. 2

Josip Broz-Tito na Wybrzeżu

● Dokończenie ze str. 1

czym prezydent Tito składa wieniec na płycie. Minutą milczenia czczą wszyscy państwo bohaterów obrońców Westerplatte. Hymn polski i dowódca Marynarki Wojennej udziela prezydentowi Tito informacji o przebiegu bohaterskiej obrony tego skrawka ziemi polskiej.

I znowu wszyscy siadają na jednostki Marynarki Wojennej i udają się NA ZWIEDZENIE PORTU GDYŃSKIEGO.

W chwili, kiedy okręt, na którego pokładzie znajdował się prezydent, wszedł między falochrony baterie nadbrzeżne oddają SALUT NARODOWY — dwadzieścia jeden strzałów armatnich. W porcie wszystkie statki przybrały się w galę flagowa.

Bezpośrednio z Gdyni okręty skierowały się DO SOPOT, gdzie na molo zgromadziły się już tysiączne tłumy. Z wiązkami kwiatów czekali tu gospodarze miasta: przewodniczący Prezydium MRN Stanisław Podraszkowski oraz I sekretarz KM PZPR Zenon Banczer z sekretarzami KM PZPR. I tu również delegacje harcerzy z wiązkami kwiatów. Po powitaniu na molo prezydent Tito wraz z towarzyszącymi osobami udał się pieszo do

Grand Hotelu, żywo i serdecznie pozdrawiany przez zgromadzone tłumy. Małżonka prezydenta serdecznie ucałowała jedną z pań, która podbiegła do niej z bukietem kwiatów.

Po krótkim wycieczniku prezydent Josip Broz-Tito wziął udział w śniadaniu wydanym na cześć jego i jego małżonki przez I sekretarza KW PZPR Jana Płasińskiego z małżonką i przewodniczącego Prezydium WRN Piotra Stolarza z małżonką.

O godz. 17.15 prezydent Tito spotkał się w Hali STOCZNI GDAŃSKIEJ ze stoczniovcami Wybrzeża. Po odegraniu hymnów narodowych, powitał go w imieniu stoczniovców I sekretarz KZ Mieczysław Tokarz. Kiedy wymieniał nazwisko prezydenta, wszyscy powstałi i zgotowali mu długotrwałą owację. I znowu gromada dzieci zasypała prezydium wiązkami kwiatów.

Z kolei zabrał głos premier PRL JÓZEF CYRANKIEWICZ.

— Cieszymy się — powiedział — że gościmy was w murach staropolskiego miasta Gdańsk właśnie w roku dwudziestolecia Polski Ludowej. Macie bowiem sposobność przeżycia się, że naród polski może być dumny z tego, czego w tym czasie dokonał. W doboru Polski Ludowej Gdańsk ma specjalny swój udział. Korzystając z Dnia Stoczniovców premier prosił prezydenta Tito o przekazanie stoczniovcom bratniej Jugosławii pozdrowień i życzeń dalszych sukcesów w ich pracy.

Wizyta naszych gości zbiega się również z 25 rocznicą wybuchu II wojny światowej, w której pierwsze strzały padły w Gdańsku. Losy Polski i Jugosławii były podobne. Agresja, która rozpoczęła się w Gdańsku, dobiegła również i Jugosławii. Przyszłość zarówno Jugosławii, jak i Polski zaczęła budować masowy lud, zaczęła budować klasa robotnicza. U nas pod wodzą PPR, w Jugosławii pod wodzą Związku Komunistów Jugosławii. Wytworzyła się w ten sposób nierozrwalna więź między naszymi narodami. Ale do tamtych czasów wracamy nie tylko z zainteresowaniami historycznymi, ale i z pobudek aktualno-politycznych. Chcilibyśmy, aby to było tylko historią, ale są sprawy jeszcze z tamtych czasów niedokończone. My domagamy się likwidacji pozostałości tamtych czasów, ale nasze ustalenia napotykały opór przede wszystkim kol rewizjonistycznych NRF, spokrewnionych z tymi kołami imperialistycznymi, które wywołały wojnę. Hitlerowcy przekroczyli granice czynizmu politycznego. Dopóki Hitler był słaby, zapewniali o po-

kojowych zamiarach, a pretekstem, szalbierzem przez niego stosowanym, była zasada samostanowienia. Nie wahał się jednak te hasła wyrzucić na śmietnik, kiedy zaważyły dalszej agresji, a zupełnie zapomniano o nich, kiedy Wehrmacht deptał podłóż Europei. Dzisiaj znowu w NRF rozlega się pieśń na dawną melodię.



Prezydent Josip Broz-Tito w towarzystwie premiera PRL Józefa Cyrankiewicza i towarzyszących mu osobistości oprowadzany przez dyrektora Stoczni Gdańskiej inż. Jerzego Piaseckiego zwiedza ten największy zakład przemysłu okrętowego Wybrzeża.

Wyciągnięto z lamusa hasło samostanowienia, ale przygotowane tym razem jako „drzewo do oczyszczenia”. Wiemy co się kryje pod tym kryptonimem: rozszerzenia terytorialne, groźba agresji i stałe zaostrażanie sytuacji międzynarodowej.

My jesteśmy zaniepokojeni nie samą groźbą (zbyt wielkie siły ze Związkiem Radzieckim stoją na straży pokoju). Szkodliwość polityki NRF polega na tym, że wzmagają wysięg zbrodni, który brzemieniem kładzie się na barki ludzkości i przeciwstawia nie tylko rozbrojeniu, ale nawet negocjacji w tej sprawie.

W dalszym ciągu premier stwierdził, że obecnie istnieje tylko jedna alternatywa: albo pokojowe współżycie państw o różnych ustrojach, albo zagładza. Na szczęście zrozumienie tego istnieje nie tylko w państwach socjalistycznych, ale i w coraz szerszych kręgach społeczeństw państw kapitalistycznych.

Swoje przekonanie premier Józef Cyrankiewicz zakończył okrzykiem na cześć solidarności i przyjaźni między narodami i na cześć pokoju.

Znowu oczywiście witany wchodził na trybunę prezydent Josip Broz-Tito. Pozdrowił od stoczniovców polskich od stoczniovców Jugosławii, stwierdził, że zarówno Polska, jak i Jugosławia mają obficie osiągnięcia. Ale dla dalszej pracy potrzebny jest pokój. Temu służy zasada aktywnego współżycia naro-

dów o różnych ustrojach.

Niestety, w Chinach znaleźli się na stanowiskach kierowniczych ludzie, którzy mówią, że kapitalizm to jest tygrys z papieru i występują przeciwko pokojowemu współżyciu. Jest to po-

dział, jak określał zapęd wojenny.

Okrzykiem na cześć przyjaźni i pokoju zakończył prezydent Tito swoje przemówienie. Sala wstaje, wszyscy śpiewają gościami tradycyjnemu „Sto lat!”.

Na zakończenie spotkania dyrektor Stoczni Gdańskiej Jerzy Piasecki wręczył do stojącego gościami, jako byłemu stoczniovcowi, dyplom honorowego stoczniovców Stoczni Gdańskiej wraz z medalem oraz upominek model trawlera-przewornik.

Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki. Spotkanie jest skończone. Delegacja wraz z towarzyszącymi osobami udaje się samochodem NA DWORZEC GŁÓWNY. Po raz ostatni — tym razem na pożegnanie — rozlegają się dźwięki hymnów narodowych, prezydent Tito przechodzi przed frontem kompanii honorowej Marynarki Wojennej, po czym goście, żegnani przez gospodarzy, zajmują miejsca w pociągu. Pociąg rusza. Prezydent Tito opuszcza Wybrzeże.

Polityka antyhumanitarna i niesłuszna. Chłirczyzy operują przy tym obelgami, rzucającymi na Związek Radziecki, jak również na Jugosławie. Obowiązkiem naszym jest walczyć z tym.

Mówiąc o zachodniomirskich tendencjach rewizjonistycznych prezydent Tito zastanowił się nad tym, jakie są tego przyczyny i stwierdził, że pochodzą z tego, że nie wszystkie sprawy po II wojnie zostały załatwione należycie. Podobnie, jak po I wojnie zwyciężeni wyszli na tym lepiej, niż zwycięzcy. Wszystkie granice powojenne — stwierdził z naciskiem — a w tym i granica na Odrze i Nysie są ostateczne i niezmiennic. Polityka NRF prezydent Tito zobrazował przy pomocy jugosłowiańskiego przysłowia: „To, co się babie chciało, to się jej i sniło”. Możemy spokojnie budować swoją przyszłość. Inny jest teraz duch Polski i inny Jugosławii, inna jest siła obozu socjalistycznego. A i większość ludzkości wojny nie pragnie. W państwach kapitalistycznych klasa robotnicza sama będzie wie-

Lubież 50-lecia pracy

● Dokończenie ze str. 1

ni ki Lwowskiej, wkrótce zaś dziekanem Wydziału architektury tej uczelni. Po wojnie, 1 grudnia 1945 r. zostaje prof. Osiński dziekanem nowo organizowanego Wydziału architektury Politechniki Gdańskiej. W rok później zostaje profesorem zwyczajnym, funkcję dziekana zaś sprawuje do r. 1952. W czasie pracy w uczelni tworzy prof. Osiński bibliotekę kierowniczą przez siebie katedry historii architektury polskiej, prowadzi prace naukowe, kieruje inwentaryzacją zabudowy architektury pomorskiej, a w szczególności gdańskiej. Jest np. konsultantem dla spraw odbudowy ul. Długiej i Długiego Targu, pomaga w odtwarzaniu historycznych form założeniowych i architektonicznych „Królewskiej Drogi”. Wykształcił grupę pracowników naukowych, szczerze oddanych sprawom polskiej architektury.

Prof. Osiński jest m. in. dwukrotnym laureatem na-

grody państwowej (za pracę nad organizacją Wydziału architektury i za pracę dydaktyczną), laureatem naukowej nagrody Gdańska oraz posiadaczem Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski i odznaki „Za zasługi dla Gdańska”, (ak)

Kolejarze gdańscy

● Dokończenie ze str. 1

Vaclav Marhou. Ofertę gdańskich kolejarzy przejął patronat na statkiem przyjeźli oni z wielkim uznaniem.

Patronat przejął także będzie we wzajemnych, ścisłych kontaktach, a przede wszystkim w sprawnej organizacji przeładunku rudy przewożonej przez statek w porcie gdańskim, co w dużej mierze zależy od rytmicznej dostawy wagonów.

„Kosice”, podobnie jak inne statki czechosłowackie — uprawiają żeglugę trampową, — lecz obecnie stale pływają — (dotychczas statek odbył już 3 rejsy) między portami Ameryki Północnej a portami polskimi, przewożąc rudę dla Czechosłowacji. (c)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Sukces Podleckiego na pierwszym planie

„Gdańskiego” mistrza Europy powitamy już w środę

Ostatnia niedziela czerwca stała pod znakiem wielu naprawdę doskonałych imprez. Nie trzeba było nawet iść na stadion Lechii, aby oglądać zakończenie spartakiady przyzakładowych szkół budowlanych, czy mecz piłkarski Lechia — Start, na stadion MZKS lub Bałtyku w Gdyni, czy wreszcie na zawody lekkoatletyczne w Sopocie lub nad Motławę w Gdańsku na zakończenie sztafety pływackiej 20-lecia.

Wystarczyło sięgnąć przed telewizorem i przez kilka godzin emocjonować się pięknymi, wielkimi zawodami. W minioną niedzielę Telewizja nie poskapiła kibicom czasu w swym programie.

Na pierwszy plan wysunął się, specjalnie dla nas mieszkańców trójmiasta — europejski finał żużlowych mistrzostw świata. Zdobył przez młodego zawodnika GKS Wybrzeże Zbigniewa Podleckiego i miejsca, a zarazem tytułu mistrza Europy jest największą, zarazem jednak najmniejszą sensacją wrocławskiego turnieju. Przecież Podlecki wygrał wszystkie swe biegi, zwyciężając oprócz doskonałych zawodników radzieckich i czechosłowackich — również bezkonkurencyjnych do tej pory Szwedów, m.in. Fundina i Knutssona. Kariera tego młodego za-

wodnika jest naprawdę bezprecedensowa: w ciągu niespełna roku awansował on najpierw do czołówki krajowej, a teraz do europejskiej.

Zbigniewa Podleckiego będziemy mieli okazję powitać na torze żużlowym i podziękować mu za piękny sukces wrocławski już w najbliższą środę, 1 lipca — kiedy to w Gdańsku na stadionie Polonii przy ul. Marynarki Polskiej rozegrany zostanie (o godz. 19) indywidualny turniej z udziałem wielkości zagranicznych uczestników europejskiego finału. I tak m. in. zobaczymy żużlowców CSRS —

Volfa, Kaspera, i Kubjczka, Szwedów: Sjoestena Sorena, P. O. Soedermana, Arne Carlsona, Gunnara Malmquista i P. T. Svenssona. Jeśli chodzi o Fundina i Knutssona to we Wrocławiu toczyły się jeszcze pertraktacje na temat możliwości ich przyjazdu do Gdańska. Niestety, wyników tych pertraktacji nie znamy. Z zawodników polskich zobaczymy w środę w Gdańsku Podleckiego, M. Kaiseira, Wyględa i J. Tkoczka.

Lechia remisując 0:0 ze Startem Łódź, przy jednoczesnym zwycięstwie Zawiszy w Krakowie z Cracovią 1:0, ustorała drużynie bydgoskiej drogę do I ligi. Lechia zajęła ostatecznie 10 miejsce w tabeli. Wśród I drużyn spadających znalazły się: Karpaty, Piast, Lech i Wawel.

Piłkarze MZKS „planowo” wygrali w niedzielę wysoko z Wiarusem Szczecin 6:1 (5:0), natomiast Czarni Zagaj niepospodytowanie przegrali w Słupsku z Gryfem 1:2 (0:1). Obecnie MZKS znalazł się znowu na czele tabeli IV grupy eliminacyjnej o wejście do II ligi. (st)

Jantar

Gdańska Gra Liczbowa „Jantar” komunikuje, że w wyniku sprawdzenia kuponów 363 gry z dnia 28 czerwca stwierdzono: 5 wygranych z 4 trafieniami po 7.475 zł, 238 wygranych z 3 trafieniami po 78 zł i 3362 wygranych z 2 trafieniami po 5 zł.

Numer kuponów z 4 trafieniami: 576 p. o. 41, 939 p. o. 41, 105812 p. o. 89, 280239 p. o. 176, 251730 p. o. 178.

Nagrody rzeczowe rozlosowano następująco: motocykl WFM banderola 34108 p. o. 156 w Gdyni, radio „Barcarola” banderola 71155 p. o. 111 w Gdyni, okazykacz „Rakietka” banderola 71388 p. o. 182 w Kościerzynie, przedział „Ludwik” banderola 30993 p. o. 154 w Gdańsku.

Przypominamy liczby wylosowane w grze 368: 13, 24, 29, 35, 47, dodatkowa 49. Wygrane z 5, 4 plus. dod. oraz 4 trafieniami wypłaca PKO Gdańsk, Okopowa 1 (od płatniaki). Wygrane z 3 i 2 trafieniami wypłaca punkty odbioru.

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Gdańsku
Zakładu Budowy Sieci Elektrycznych
 Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Jaśkowa Dolina 26
PRZEPROWADZA ZAPISY DO KLASY I na rok szkolny 1964 - 65 w zawodzie ELEKTROMONTERA
 Do szkoły mogą być przyjęci kandydaci w wieku od 14 do 18 lat po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Nauka trwa trzy lata. Wszyscy uczniowie otrzymują wynagrodzenie według następujących zasad:
 klasa pierwsza 150 zł miesięcznie, klasa druga 220 zł miesięcznie, klasa trzecia do 700 zł miesięcznie.
 Do podania należy załączyć: metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność kandydata do wykonywania zawodu oraz świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej. Przyjmują się również uczniowie do klasy II na wymienionych warunkach po ukończeniu klasy pierwszej w zawodzie elektromontera.
 Podania przyjmuje i informacji udziela dział szkolenia zawodowego codziennie od godz. 10 — 13, tel. 41-32-21, wewn. 21. 2776-K

W dniu 27 czerwca 1964 roku zmarł
dr med. Włodzimierz Bieniek
 długoletni konsultant do spraw leczenia uzdrowiskowego ZZPSZ
 W Zmarłym tracimy ofiarnego i wzorowego działacza społecznego.
 Cześć Jego pamięci!
 Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia
 Zarząd Okręgowy w Gdańsku

W dniu 27 czerwca 1964 r. zmarł w wieku lat 56
dr med. Włodzimierz Bieniek
 dyrektor Państwowego Sanatorium Przeciwnieżylnego dla Dzieci w Oliwie
 W Zmarłym służba zdrowia straciła wzorowego lekarza i opiekuna dzieci.
 Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej
 Prezydium WRN w Gdańsku
 2869-K

ZARZĄD PORTU GDYNIA
 wzywa do pracy całą rezerwę robotników portowych grup A, B, C i E od niedzieli dnia 28. 6. 64 r. godz. 23 do czwartku dnia 2 lipca 1964 r. godz. 15 włącznie na wszystkie zmiany. W zmianie I, II i III obowiązują zmiany umowne.
 Jednocześnie Zarząd Portu Gdynia zawiadamia, że odmawia wygasie umowy i w dalszym ciągu przyjmuje mężczyzn do rezerwy od lat 18 do 45.
 Zgłoszenia przyjmuje Wydział Robót Portowych w godz. od 8 do 10 w wyjątkiem sobót i świąt Gdynia - Port, ul. Polska nr 37, tel. 21-23-18, — K-2852

NIERUCHOMOŚCI
 DOM wolny, 63 ary placu w Starej Kiszewie, przy kościele sprzedam. Norbert Wołoszyk, Stara Kiszewa, pow. Kościerzyna. G-16899

LEKARSKA
 SPECJALISTA wenerologiczne, skórne dr Lipski, Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-12-87. G-16899

PRACA
 CZELADNIK potrzebny. — Piekarnia Kinał, Stogi, Jo dłowa 2A. G-17694

NAUKA
 KURS ZAOCZNE OPERATORÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO (spychacz, koparka, dźwig) rozpoczyna się 4 lipca. Dodatkowe zgłoszenia na II grupę przyjmuje Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata”. Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. K-28431

ZAMIENIE mieszkanie i pokojowe, duży metraż, nowo w budownictwo na dwie kawalerki. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod 16608. G-18608

Z GUBY
 KĘDZIERSKA Alicja, Gnie wino, pow. Wejherowo, zgubiła legitymację szkolną nr 65. P-999

SPRZEDAŻ
 MOTOCYKL WSK, stan dobry sprzedam. Gdańsk, Elbląska 51-18, po godz. 18. K-17338

PRZETARGI I LICYTACJE
 Zarząd Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych „Nasza Praca” w Kwidzynie, ul. I Maja 22 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:
 1. Tokarki do metali 350x1500 — cena wywoławcza 6.960 zł.
 2. Tokarki do metali 280x1500 — cena wywoławcza 18.270 zł.
 3. Spawarki transformatorowej z zgrzewarką punktową napięcia 300 A — cena wywoławcza 3.290 zł.
 Wymienione wyżej maszyny można oglądać codziennie od godz. 7 — 15.

UWAGA okazja. Z powodu dobrego stanu sprzedam „Odam. Wrzeszcz, K. Markpła-Kapitana”. — Dzwonić sa 126 (garaże) po godz. 16, 21-42-27, od 8 do 16.

OKAZJA. Z powodu całkowitej likwidacji gospodarstwa domowego sprzedam tanio używane meble, maszyny do szycia, pościel, bieliznę, różny sprzęt domowy, ogrodniczy, deski i szkło inspektowe. Oliwa, ul. Polanki 57-58, I piętro, od godz. 14 — 20. G-17255

„JAWE” 250/16, stan b. do bry (16.000 zł) sprzedam. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 104/16, garaże, godz. 19 — 19. G-17369

„SKODĘ” 1101 sprzedam. Mieczysław Stenke, Nowa Kiszewa, pow. Kościerzyna. P-1009

GAZAK pełnowyposażony, z pokojem oraz dwa pokoje, piętrowy, wydzierżawie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „Jednorodziny Oliwa”. G-17884

ZAKŁAD Doskonalenia Za wodowego w Gd.-Wrzeszczu, ul. Miszewskiego 12, zawiadamia, że przyjmuje zapisy na kursy: palaczy c.o., spawania gazowego i elektrycznych w celu uzyskania grup kwalifikacyjnych. Informacji udziela się telefonicznie nr 41-03-62 lub w kancelarii kursów w godzinach 8 — 15 w pokoju 15. K-2662

ZAKŁAD Doskonalenia Za wodowego w Gd.-Wrzeszczu, ul. Miszewskiego 12, zawiadamia, że przyjmuje zapisy na kursy kroju i szycia dla potrzeb domowych oraz przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych w zawodach: ślusarskim, elektrycznym. Informacji udziela się telefonicznie nr 41-03-62 lub w kancelarii kursów w godzinach 8 — 15 w pokoju 15. K-2661

ŁOKALE
 ŁADNY pokój, centrum Bydgoszczy, telefon, używalność kuchni, łazienki, zamienić na podobne trójmiasto. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod 1028. PG-1028

GARAŻ pełnowyposażony, z pokojem oraz dwa pokoje, piętrowy, wydzierżawie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „Jednorodziny Oliwa”. G-17884

Zakłady Młynarskie w Sopocie, ul. F. Dzierżyńskiego nr 55 — ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż motocykla nieużywanego marki SHL 175, model M-11. Cena wywoławcza 12.875 zł. Przetarg odbędzie się dnia 15 lipca 1964 r. o godzinie 11.00. Reflektanci winni przed przetargiem złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Wjazd można oglądać w garażu Zakładów Młynarskich w Sopocie. 2346-K

Przezyidium PRN — Wydział Budżetowo - Gospodarczy w Starogardzie Gd. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo - budowlanych w siedzibie Gromadzkiej Rady Narodowej w Śemlinie.

W składaniu ofert mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne do dnia 10 lipca 1964 roku. 2807-K

Zarząd Portu Gdynia zatrudni natychmiast: — ekspedientów portowych z wykształceniem średnim, — absolwentów (mężczyzn) szkół średnich i wyższych na wstępny staż pracy, — absolwentów szkół zawodowych o specjalności monter instalacji sanitarnych i elektromonter naprawy na wstępny staż pracy, — operatorów sprzętu mechanicznego i urządzeń przeładunkowych, — robotników przeładunkowych, — strażników do Straży Portowej z wykształceniem podstawowym.

Ponadto zawiadamiamy, że posiadamy jeszcze wolne miejsca i przyjmujemy zapisy chłopców w wieku od 14 do 17 lat do Przykładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności mechanizator przeładunkowy. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział Kadry Zarządu Portu Gdynia, ul. Rotterdamska 9. 2887-K

Z ŻYCIA JUGOSŁAWII

LUDNOŚĆ Jugosławii wynosi ponad 19 milionów osób. Przed 10 laty Jugosławia miała 17 mln mieszkańców, roczny przyrost waha się w granicach 200 — 250 tys. osób. Mężczyzn jest o około pół miliona mniej niż kobiet.

Socjalistyczna Federacja Jugosławii jest krajem wielonarodowościowym. Najwięcej jest Serbów — 7,8 mln, następnie Chorwatów — 4,2 mln, Słowenów — 1,5 mln, Macedończyków — 1 mln, Czarnogórców — 513 tys. Jugosławię zamieszkują też Albańczycy, Węgrzy (ponad pół miliona), Turcy, Słowacy, Rumuni, Bułgarzy, Włosi, Czesi i inne, mniejsze grupy narodowościowe.

elektrowni wodnych i pięciu elektrowni ciepłych ogólnej mocy około 1,2 mln kW. Rocznie wytwarza one będą ponad 5 miliardów kWh energii elektrycznej.

Elektrownie te powstaną przy współpracy z innymi krajami socjalistycznymi. Przewiduje się, że Związek Radziecki dostarczy turbiny o mocy 200 tys. kW, Czechosłowacja — turbiny po 100 tys. kW, a Polska wyprodukuje kotły dla elektrowni ciepłych.

GLÓWNY PORT JUGOSŁAWII

PORT w Rijeci, dzięki dogodnemu położeniu i poważy inwestycjom przeprowadzonym w ostatnich latach, nie tylko umocnił swoją pozycję głównego por-

tu Jugosławii, ale stał się również ważnym portem międzynarodowym, obsługującym tranzyt wielu krajów.

W 1963 r. obroty portowe Rijeki osiągnęły rekordową wysokość niemal 6 milionów ton, a więc 5-krotnie przekroczyły obroty przedwojenne. Ładunki tranzytowe doszły już do 2,2 mln ton. Największymi kontrahentami Rijeki są: Czechosłowacja (1 mln ton), Węgry oraz Austria.

SKOPJE ODBUDOWUJE SIĘ

PO straszliwym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło stolicę Macedonii, w Skopje stworzono już elementarne warunki dla życia mieszkańców i pracy przedsiębiorstw komunalnych i przemysłowych. Wokół zniszczonego miasta wyrosło 11 osiedli-satelitów, zbudowano niemal 13.000 mieszkań, 120 km wodociągów, 125 km sieci kanalizacyjnej i 215 km linii elektrycznych. Równocześnie odbudowano ponad 7.000 mieszkań i ponad 100 budynków użyteczności publicznej, w tym wiele szkół. Trwa odbudowa dalszych 7 tysięcy budynków mieszkalnych.

Przy dźwiganiu Skopje z ruin pracuje 26.000 robotników z całej Jugosławii. Fundusze napływają bez przerwy — od rządu i od ludności kraju, jak również z zagranicy. Nad opracowaniem planów budowy nowego śródmieścia Skopje pracują architekci szeregu państw, w tym także i Pol-

drzewie. Ich sztuka, znana od ponad trzydziestu lat pod nazwą „szkoły chlebińskiej”, zajmuje specjalne miejsce wśród tzw. sztuki naiwnego realizmu.

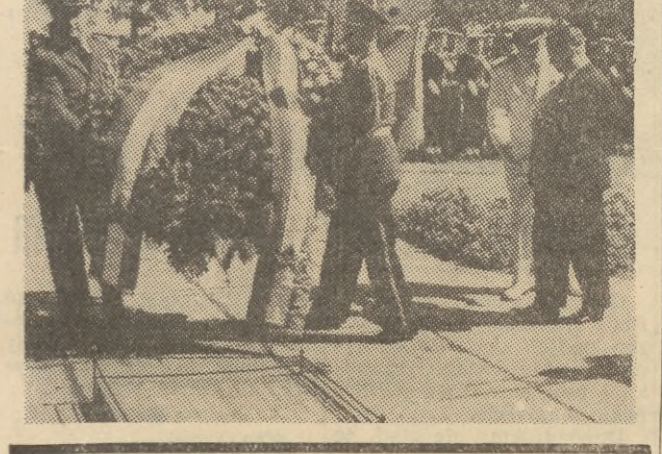
Niedawno postanowiono we wsi zbudować nowoczesną galerię sztuki naiwnego realizmu. Stanie się ona zarówno ważnym ośrodkiem kulturalnym dla całej okolicy jak też i miejscem, gdzie będzie się organizować międzynarodowe festiwale i sympozja artystów — przedstawicieli tego kierunku — z całego świata.

NOWE ELEKTROWNIE JUGOSŁOWIAŃSKI

Bank Inwestycyjny przyznał ostatnio kredyty na budowę sześciu nowych

Pod pomnikiem na Westerplatte prezydent Josip Broz-Tito składa wieńce.

Fot. Wł. Nieżywiński



Film

Wojna trwa

W LOSI także lubią z nutką ironii traktować własną walczącość. Bohaterów włoskiego filmu „Wojna trwa” (reż. Leopoldo Savon) poznajemy jako penjonariuszy więzienia wojskowego, osadzonych tu głównie za niechęć do walki (rzecz dzieje się w

Ale oto okazja się nadarza, bohaterowie wylamują więzienne wrota i rozpięchają się na wszystkie strony Włoch. Mała grupka postanawia przedostać się na południe, na spotkanie Amerykanów (jej właśnie towarzyszymy w wędrówce). Nie przypuszczali, że pierwszy



końcowym okresie II wojny światowej) — i to nie zawsze z pobudek ideowych. Jeden jest anarchista z pułkownika, drugi owszem — zdolny jest przejawiać odwagę, ale tylko gdy czuje w tym konkretny zysk (pomysłowość jego w tej branży idzie tak daleko, że sprzedaje np. mieszczuchom po przystępnej cenie... znalezioną pod ich órzężami armatę). Pilnie słuchają w tym owszem dość groteskowo wyglądającym „kicju” wieści o zbliżeniu się Amerykanów, kombinują jak by tu zaprezentować się Jankesom w charakterze nieugiętych przeciwników faszystowskiego reżimu i otworzyć przy nich dobrze prosperujący interes. W tej części filmu stoi na pograniczu komedii i grotesku, co daje zresztą znakomicie pole do popisów aktorom (grają m. in. Folco Lulli i Gerge Reggiani).

spotkany przez nich Amerykanin będzie nie hojnym zwycięzcą, a jedynym ocalałym z masakry żołnierzem oddziału spadochronowego, że Niemcy będą strzelali do formalnych swych sojuszników — Włochów, że spotkają się na drodze swej wędrówki z cierpieniem bezbronnych ludzi, że u progu wyteknięcia „amerykańskiej” wolności wypadnie jeszcze gina... To będzie początkowo zaskoczeniem, stanie się przyczyną wahań, spowoduje wreszcie, że kupczyk i anarchista chwycą za broń, udowadniając, że są mężczyźni i patriotami. W tym pobieżnym skrócie metamorfoza ta wydać się może sztuczna, naciągana — w filmie ukazana jest prawdziwie, przekonująco. To uważam za najważniejszy sukces realizatorów tego dobrego filmu.

ZAJNTERESOWANIE POLSKĄ POEZJĄ

JESZCZE w XIX w., w okresie narodzin współczesnej literatury narodów Jugosławii, wielu polscy romantycy byli wzorem dla twórców chorwackich, serbskich czy słoweńskich, a Adam Mickiewicz cieszył się ogromnym autorytetem nie tylko literackim lecz również politycznym.

I dziś polska poezja budzi szczególne zainteresowanie w Jugosławii. Ukazały się zbiory wierszy Tuwima, Kasprowicza, Gałczyńskiego, Przybosa, Różewicza i wielu innych poetów współczesnych. Niedawno młody poeta słoweński Lojza Krakor opracował w języku słowackim antologię polskiej poezji.

„SZKOŁA CHLEBIŃSKA”

W CHORWACKA wieś Chlebińska słynie z dużej liczby talentów ludowych — artystów, rzeźbiących w

Wyjątkowo dumnie i bez pokrycia cicho i głucho. SIKORO już jesteśmy przy sprawach komunikacyjnych, chciałbym Pana zażądać, iż wyjątkowo beznadziejnie przedstawia się sprawa z garażami. Nasi architekci i urbanisci projektują piękne osiedla, niestety nie uwzględniają w nich miejsca na garaże. W rezultacie na jeden tak zwany „boles” garażowy przypada w dzielnicach peryferyjnych 5 amatorów, zaś w śródmieściu prawie 10. Co o tym dalego, ponieważ autorytatywne zapewnienia, iż ta sytuacja ulegnie radykalnej zmianie. Nie ulega! A tymczasem Wydział Handlu Stolecznej Rady nie dysponuje już prawie samochodami. Zostało troszeczkę „Syrén” (na IV kwartale), troszeczkę „Trabantów” (też na IV kwartale). Gielda samochodowa pod wiaduktem mostu Pomiatowskiego notuje najwyższe ceny od wiełu lat. Szczęśliwi posiadacze „Skody” czy „Wartburga” mogą sprzedać swój samochód po cenie nominalnej, nawet jeśli ten samochód jest bardzo wysłużony. Podobno sprzedaje się nawet z niezłym zyskiem samochody przedwojenne... Niedawno, po raz pierwszy w sto-

licy, globalna ilość prywatnych samochodów przekroczyła ilość skuterów i motocykli. W perspektywie bezdomność grozi coraz większej ilości samochodów. A bezdomność to przykra rzecz.

DAWNO nie pisałem Panu o Scianie Wschodniej. A prace posuwają się tam rażno naprzód. Szkielety wieżowców obrastają ścianami, gmach Ministerstwa Handlu Zagranicznego jest już (na zewnątrz) gotowy, hala PKO ma już stalową konstrukcję. Prace wykończeniowe trwają w pozostałych domach. Niebawem Marszałkowska, na całej swojej długości, będzie już gotowa. Zakończono ostatnie rozbiórki, kopie się fundamenty, względnie kończy budować ostatnie domy.

Na zakończenie jedna ciekawostka: pojawiły się na ulicach Warszawy pierwsze taksówki miejskie, zaopatrzone w migoczący napis „Taxi”, umieszczony na dachu samochodu. Wygląda to prawdziwie po europejsku, a poza tym ułatwia „złapanie” taksówki. Pod warunkiem, oczywiście, że jest co łapać.

Pozdrawiam Pana serdecznie Pański
TADEUSZ



I sekretarz KW PZPR Jan Ptaszński, wicepremier PRL Piotr Jaroszewicz, żona prezydenta Jovanka Broz i żona I sekretarza KW PZPR Stanisława Ptaszńska na Długim Targu w Gdańsku. Fot. Wł. Nieżywiński

Piosenka „CZERWONO-CZARNYCH” — „O mnie się nie martw” — podbiła opolski amfiteatr

Wielki sukces kabaretu Tadeusza Chyły (Dalekopisem od własnego wystawnika „Dziennika” z Opola)

KIEDY Jacek Fedorowicz i Piotr Skrzynecki prowadzili w pocie czoła koncert — gigant, a znużona piekielnym upałem publiczność wachlowała się gazetami w takt piosenek Ewy Demarczyk, Reginy Pisarek, Bogdana Łazuki i naszego Tadeusza Chyły, przewodniczący jury Stanisław Ryszard Dobrowolski ogłosił na konferencji prasowej i u przewodniczącego Prezydium WRN w Opolu wyniki festiwalu.

Tufinas, Martę Kotowska, Ranie, Edwarda Lubaszko i duet wokalny krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”, Ewę Sadowską i Mirosława Oblońskiego.

Nagroda ministra kultury i sztuki przypada Warszawskiej Estradzie Wojskowej, a nagrodę przewodniczącego Prezydium WRN w Opolu, Karola Musiela, zdobył gdański Kabaret Piosenki „To-Tu” Tadeusza Chyły. Brawo „Zakowcy”, cieszymy się razem z wami! Wśród nagrodzonych znaleźli się również nasi gdańscy „Niebiesko - Czarni” oraz Jacek Fedorowicz — za konferansjerkę.

Rozstrzygnięto również w

Opolu radiowy konkurs piosenki, wyróżniając spośród 417 utworów zaledwie 4 z 9 dopuszczonych do opolskiej eliminacji. Po raz pierwszy chyba w Polsce przyznano także nagrody za najlepsze aranżacje piosenek.

TAK więc maraton polskiej piosenki w Opolu mamy już za sobą. Rewelacji w stylu ubiegłorocznego sukcesu Ewy Demarczyk, czy Bogdana Łazuki — nie było, zabrakło również większego wyboru dobrych przebojów rozrywkowych. Opole — 1964 dowiodło jednak, że jest już w czym wybierać, że polska piosenka stała się obiektywnym i trwałym — mimo wszystkich swoje słabości — zjawiskiem kulturalnym. Podkreślił to również m. in. przewodniczący jury — Stanisław Ryszard Dobrowolski. Opole jest również doskonałym przeglądem sił przybliżającym się Sopotem — 1964.

Imprezy festiwalowe zamknął w ub. niedzielę uroczysty koncert laureatów, połączony z rozdaniem nagród. Pięć dni polskiej piosenki — to naprawdę sukces, jeśli jeszcze nie w sensie artystycznym, to przynajmniej pod względem sowości, jaka ogarnęła twórców i wykonawców. Uwagami natury merytorycznej podzielił się z wami wkrótce na łamach „Dziennika” Lech NIEKRASZ

Stanisław Ryszard Dobrowolski Nie jesteśmy już narodem głuchych...

Wprzerwie między koncertami w opolskim amfiteatrze, w 48 godzinie „czasu festiwalowego” zwrócił się do przewodniczącego jury II Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki — Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego o parę słów dla „Dziennika”.

— Panie Przewodniczący, co Pana zafrapowało do tej pory najbardziej? Mam na myśli, oczywiście — festiwal piosenki...

— Zadziwiająca jest przede wszystkim publiczność. Okazuje się, że nie tylko sport potrafi przyciągnąć tysiące ludzi, piosenka również. Wydaje mi się, że rozśpiewaliśmy się ostatnio w Polsce. Proszę ile zespołów, ile wykonawców, ile utworów! Tak, nie jesteśmy już narodem głuchych...

— Z jakim nastawieniem przyjechał Pan do Opola i

co sobie Pan obiecywał po festiwalu piosenki?

— Byłem ciekaw bardzo samego Opola, po drugie, a nie mam już 21 lat, ciekawość mnie upodobała publiczności w tej dziedzinie, które w ostatnim okresie bardzo się przecież zmieniły. I śledzę reakcje publiczności, która na ogół cieszy się moim gustem.

— Wspomniał Pan o zainteresowaniu Opolem. Jakie wrażenia wywiezie Pan z tego miasta?

— Tu jest uroczą atmosferą! — Gdyby nie Gdańsk, byłbym tu częściej przyjeżdżał. Wybór miejsca na taki festiwal doskonale pomysłany i świetna oprawa reklamowa dla tej imprezy...

— Rozumiem, że chciał Pan przez to również powieścić, iż Wybrzeża Pan nie zdradzi, prawda?

— W żadnym wypadku... — A więc kiedy spotkamy się w Gdańsku? — Chciałbym tam być jeszcze w lipcu... — Na festiwalu sopockim również? — Festiwale sopockie nie są sferą moich zainteresowań, zainteresowanie Sopotem przejawia moja żona... Mnę interesuje wybrzeżowa jesień. Jak się zaczyna, na pewno chętnie wybiorę się do Was i posiedzę tam dłużej czas. To doskonała pora do pracy dla pisarza.

— Dziękujemy, do zobaczenia nad morzem!

— Dziękuję również, do zobaczenia. Pozdrówcie czytelników „Dziennika Bałtyckiego”.

Rozmawiał: Lech NIEKRASZ

List spod Kolumny Zygmunta Warszawskie drogi • Na samochodowej giełdzie • Marszałkowska na ukończeniu

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

DZIWNIE to, ale prawdziwe. Wszystkie drogi wylotowe (a tym samym i dojazdowe) naszej pięknej stolicy są wręcz kompromitujące. Oto, na przykład, najbardziej uczęszczana szosa do Krakowa i Katowic, W Jankach mamy rozwidlenie, z lewej strony dojeżdżamy z Katowic, z prawej — z Krakowa. Na ostatek jeszcze kilkadziesiąt metrów asfaltu, a zaraz po nim wąziutka droga — jak, pełna wybojów, fatalnie oświetlona, poboczna z kociich łbów. Tak samo wyglądają drogi dojazdowe z Gdańska, z Białegostoku, z Lublina. Jedynie drogi w kierunku Łodzi i Poznania są jakieś takie. Stąd wniosek, Panie Redaktorze, iż łatwiej jest zbudować szeroke, świetnie utrzymane szosy, łączące kilkadziesiąt kilometrów (każda), niż ich kilkukilometrowe odcinki, biegnące już w rejonie miasta. Zadziwiająca historia, Co zaś najdziwniejsze, iż w sa-

myj Warszawie trwano już znaleźć tak marne drogi (jak te dojazdowe), a w całym kraju szosy, łączące miasta wojewódzkie, są naprawdę pierwszorzędne i o kreślenie „polskie drogi” (z wyjątkiem dróg dojazdowych w Warszawie) straciło aktualność. Piszę zaś Panu o tym dalego, ponieważ właśnie teraz, w okresie letnim, kiedy te drogi są najbardziej uczęszczane, na gło- wy ojców miasta spadają liczne przekleństwa, zarówno w języku polskim, jak i w językach obcych.

Coś się w tej sprawie rusza, ale bardzo nieśmiało. W bieżącym roku rozpocznie się przebudowa ul. Puławskiej (będącej również jedną z arterii wylotowych i główną ulicą Mokotowa). Będzie to jednak kropla w morzu, albowiem przebudowany zostanie stosunkowo niewielki odcinek Puławskiej, na resztę zaś trzeba będzie jeszcze poczekać parę lat. O innych arteriach wylotowych (w tym wypadku słowo „arteria” brzmi

licy, globalna ilość prywatnych samochodów przekroczyła ilość skuterów i motocykli. W perspektywie bezdomność grozi coraz większej ilości samochodów. A bezdomność to przykra rzecz.

DAWNO nie pisałem Panu o Scianie Wschodniej. A prace posuwają się tam rażno naprzód. Szkielety wieżowców obrastają ścianami, gmach Ministerstwa Handlu Zagranicznego jest już (na zewnątrz) gotowy, hala PKO ma już stalową konstrukcję. Prace wykończeniowe trwają w pozostałych domach. Niebawem Marszałkowska, na całej swojej długości, będzie już gotowa. Zakończono ostatnie rozbiórki, kopie się fundamenty, względnie kończy budować ostatnie domy.

Na zakończenie jedna ciekawostka: pojawiły się na ulicach Warszawy pierwsze taksówki miejskie, zaopatrzone w migoczący napis „Taxi”, umieszczony na dachu samochodu. Wygląda to prawdziwie po europejsku, a poza tym ułatwia „złapanie” taksówki. Pod warunkiem, oczywiście, że jest co łapać.

Pozdrawiam Pana serdecznie Pański
TADEUSZ

Marlena Dietrich oświadczyła przedstawicielom prasy podczas swego pobytu w Moskwie, że rokowania w sprawie jej występów w NRD toczą się już od dłuższego czasu i że na pewno podobnie już w przyszłym roku odwiedzi z koncertami ten kraj. Marlena wyraziła radość z powodu ukazania się w NRD pierwszych nagrań jej piosenek antywojennych, które zyskały światowy rozgłos i dodała, że zachodniemieckie firmy wydawnicze, z którymi zjawiana jest umowami, stanowczo oponowały przeciwko dalszemu odprzedaniu praw NRD. Artystka zapowiedziała, że nagra sama płyty na swój prywatny użytek z melodiami berlińskimi pt. „Marlena śpiewa o Berlinie” i prześle ją tam, gdzie będzie chciała. Jednocześnie zwróciła się do pośrednictwa prasy NRD z prośbą o pomoc w odzyskaniu pełnych tekstów niektórych starych melodii

Marlena odwiedzi NRD

Marlena Dietrich oświadczyła przedstawicielom prasy podczas swego pobytu w Moskwie, że rokowania w sprawie jej występów w NRD toczą się już od dłuższego czasu i że na pewno podobnie już w przyszłym roku odwiedzi z koncertami ten kraj. Marlena wyraziła radość z powodu ukazania się w NRD pierwszych nagrań jej piosenek antywojennych, które zyskały światowy rozgłos i dodała, że zachodniemieckie firmy wydawnicze, z którymi zjawiana jest umowami, stanowczo oponowały przeciwko dalszemu odprzedaniu praw NRD. Artystka zapowiedziała, że nagra sama płyty na swój prywatny użytek z melodiami berlińskimi pt. „Marlena śpiewa o Berlinie” i prześle ją tam, gdzie będzie chciała. Jednocześnie zwróciła się do pośrednictwa prasy NRD z prośbą o pomoc w odzyskaniu pełnych tekstów niektórych starych melodii

Udany start

O CZEKIWANY z wielkim zainteresowaniem koncert młodzieżowej orkiestry symfonicznej odbył się niedawno w sali Opery i Filharmonii Bałtyckiej. Idąc na koncert zastanawiałem się, co można usłyszeć po pięcioletnim okresie prób i to w wykonaniu muzyków w wieku lat 10-18. To, co usłyszałem zaszkło mi nie tylko uszami, ale i sercem.

Udany start orkiestry, czyli mnie zupełnie. Usłyszałem orkiestrę, która dysponuje już brzmieniem zespołu symfonicznego.

Program był bardzo ambitny i niemal wykraczający poza możliwości zespołu. Jednak ci młodzi amatorzy muzyki poradzi sobie doskonale, wykonując prawie wszystkie pozycje na ogół poprawnie, we właściwym tempie i operując już pewną skalą dynamiczną.

Sam fakt, że zespół potrafił zaakompaniować śpiewakom do dwóch, przecież nie najprostszymi pozycjami repertuarowymi, jak aria Skoluby i aria z kurentem z opery „Straszny dwór” St. Moniuszki, świadczy o pewnym jego zaawansowaniu. Oprócz tych arii usłyszałem jeszcze efektownie wykonany Mazur z „Halki”, uverture do „Wesela w Ojocwie” K. Kurpińskiego.

Menuet z symfonii D-dur W. A. Mozarta, świadczy, że zespół jest właściwie prowadzony i szkolony, gdyż bez literatury klasycznej trudno mówić o jakimś postępie w „muzykaniu”. Ponieważ orkiestra jest zespołem wybitnie młodzieżowym, więc w repertuarze znalazła się również pozycja typu „młodzieżowego”. Taką udaną pozycją był „Blues” Stefana Trojanowskiego, przyjęty przez wypełnioną do ostatniego miejsca salę z wielkim aplauzem i wołaniem o „bis”.

Ogólnie mówiąc, należy uznać, że zrobiono bardzo wiele. Należy podkreślić ogrom pracy inicjatora i dyrygenta zespołu w jednej osobie, mgr Stefana Trojanowskiego, który wykazał przez zdolności dyrygenckie wiele zmysłu organizacyjnego.

Wielkie uznanie władzom oświatowym, a przede wszystkim Inspektoratowi Oświaty w Gdańsku, za podjęcie decyzji i opiekę finansową w tej początkowej, ale przecież eksperymentalnej sprawie. Teraz jesteśmy już spokojni o dalsze losy zespołu. Start jest udany. MDK we Wrzeszczu może być dumny ze swych muzycznych poczynań.

Należy dodać, że w partiach solowych wystąpili artyści Opery Bałtyckiej Jan Kusiewicz i Jerzy Szymański.

W czasie 3-letniej nauki w szkole mieli możliwość szczegółowego zaznajomienia się z organizacją portu oraz pracy w porcie, technologia przeladunków portowych, urządzeniami i sprzętem zmechanizowanym (konservacją, drobnymi naprawami i obsługą) i in. Do przedmiotów obowiązkowych należą również 2 języki obce.

I co dalej z tą młodzieżą?

Problem, który czeka na rozwiązanie

Ostatnie kilka dni były najbardziej chyba w ciągu bieżącego roku szkolnego gorącymi dla pedagogów szkół średnich, prowadzących egzaminy do VIII klasy. Jeszcze trudniejsze chwile przeżywali później, gdy spośród grona dzieci, które zdały, należało wytypować te, które będą przyjęte, a które nie.

Odbiciem tej trudnej sytuacji były liczne telefony, które w poniedziałek alarmowały naszą redakcję. Rodzice telefonowali do nas, jak do „ostatniej deski ratunku”. — Pomóżcie, zróbcie coś, przeciw naszemu dzieci też zdaj, przecież chcą się uczyć. Dokąd mają pójść.

Postanowiliśmy sprawdzić rzecz na miejscu, w szkołach. Oto Liceum Ogólnokształcące nr II przy ul. Pełstalożycy we Wrzeszczu. Na korytarzach tłumu — rodzice i dzieci, wszyscy zdernerwowani. Czekają na wyniki. W tym samym czasie w gabinecie dyrektora szkoły zapadają ostateczne decyzje.

Siedzieliśmy przez te dni długo po nocach, by przeanalizować dokładnie sprawę. Braliśmy pod uwagę nie tylko wyniki na egzaminach, ale warunki dzieci, ich możliwości, ich ewentualną przydatność po skończeniu naszej szkoły.

— Czy istnieją jakiegokolwiek możliwości zwiększenia liczby przyjętych uczniów? — Tak. Dodanie jednej klasy VIII. Byłoby to dla nas, naturalnie, pewnym utrudnieniem, ale przy stosowaniu tak przyjętego dziś w szkołach średnich gabinetowego systemu nauczania rzecz jest zupełnie możliwa. Wówczas 40-cioro spośród tych, co zdali, znalazłoby miejsce w naszej szkole.

Tego samego zdania są pedagogowie Liceum Ogólnokształcącego nr I w Gdańsku, przy Walech Piastowskich 6. W tej szkole sytuacja wygląda jeszcze drastyczniej. Na 360 dzieci nie zdających egzaminu wstępnego zaledwie 6-cioro. Reszta zdala i to na samych piątkach i czwórkach. Niestety — szkoła jest zdolna przyjąć w tym roku tylko 200 dzieci. Kogo odrzucić?.. Zdecydowano, bo trzeba było zdecydować, ale czy zawsze słusznie? O tym nie jest przekonany nikt w szkole, bo i nie może być przekonany.

W związku z tą ostatnią sprawą budzi się pewna wątpliwość co do słuszności posunięcia Kuratorium, które liczbę klas 8-tych w tej szkole zmniejszyło w tym roku o jedną. Dlaczego? Jeślibyśmy w liceum tego samego typu na Siankach istniejące też 5 klas VIII i jak dowiadujemy się, kandydatów jest znacznie mniej, niż wolnych miejsc.

Podobnie, jak w Liceum Ogólnokształcącym nr II, tak i tu w „jedynce”, zespół pedagogów widzi możliwość zwiększenia miejsc bez większych dodatkowych kosztów. Stworzenie tej, tak potrzebnej dodatkowej 8-mej klasy nie sprawi wiele trudu. Trzeba jednak na to zgody władz wyższych — w tym konkretnym wypadku decyzji Kuratorium.

Wiemy, że Kuratorium limitowane jest bardzo wyrażnymi zarządzeniami i wyrażnymi zarządzeniami, które w sposób rygorystyczny określają liczbę miejsc w klasach i liczbę klas 8-tych. Jednakże wiemy także, że według założeń VII Plenum naszej partii, liczbą szkół ogólnokształcących miała wynosić 1/4 liczby szkół podstawowych na danym terenie. U nas takich liceów w Gdańsku jest 9, a szkół podstawowych... 67.

A przecież rzeczą wiadomą każdemu był fakt, że któregoś roku przyjdzie moment wyższej demograficzności. Trzeba to było przewidzieć. A jeśli się nie przewidziało, trzeba mimo wszystko umożliwić wielkiej rzeszy 14-latków naukę według ich zdolności.

Bo przecież nie tylko rodzice będą odpowiedzialni za swe wałęsające się po ulicach, rozrabiające z po-

O sprawach wynalazców i wynalazków

Staraniem Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych odbyła się wczoraj w dniu 29 bm. w Międzyzakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji PKP w Gdyni wojewódzka narada poświęcona sprawom wynalazczości i racjonalizacji. Referat „Polityka patentowa w świetle uchwał IV Zjazdu Partii” wygłosił przedstawiciel KC PZPR inż. E. Pankau. Drugi referat pt. „Wynalazczość i racjonalizacja” wygłosił redaktor naczelny miesięcznika „Wynalazczość i Racjonalizacja” — inż. B. Zahn.

W dyskusji jaka się wywiązała po referatach pod-

noszono wiele żywo dyskusji i wynalazczości — zbyt trudną, pełną biurokratyzmu i wynalazczości drogę od wynalazku do zastosowania go w przemyśle. Przytaczano wiele przykładów poniekąd wprowadzenia wynalazków, dających w efekcie setki tysięcy złotych, tylko dlatego, że chodziło o niewielkie zmiany profilu produkcyjnego zakładu.

Wiele krytycznych uwag padło pod adresem działalności Urzędu Patentowego, który niejednokrotnie dopuszczał do opatentowania zagranicznych rozwiązań technicznych, takich, nad którymi trwały prace w polskich instytucjach badawczych. Rezultatem tego było na przykład niedopuszczenie do produkcji polskiego kleju syntetycznego do spajania pokładów i szyn kolejowych, wobec uzyskania w czasie prac nad wynalazkiem polskiego patentu przez firmę holenderską. Firma angielska opatentowała u nas metodę produkcji bezwęzłowej siatki nylonowej, wtedy kiedy trwały już zaawansowane prace nad podobną metodą fachowców polskich. I tym razem nie doszło do zastosowania polskiego wynalazku.

Wczasowicze dzwonią: telefon nr 31-45-17

Wprawdzie jeszcze nie „uruchomiliśmy” (bo dopiero zamierzaliśmy uchylić od 1 lipca) wczasowego telefonu nr 31-45-17, ale oto mamy już sygnały, świadczące o tym, że z tym przygotowaniem do sezonu nie wszędzie jest dobrze.

Sprawa godzin pracy stacji benzynowych: spóźniecie w godzinach wieczornych lub w dni świąteczne kupić w trójmieście benzynę! Konia z rzedem temu, komu się to uda bez długich wędrówek i wystawiania w kolejkach prawie kilometrów.

Stacja CPN na ul. Grunwaldzkiej (róg Deckerta) czynna jest najdłużej. A więc nie tylko to, ale i jej dogodnie położenie przy głównej arterii komunikacyjnej sprawia, że zawsze panuje tu niesłychany tłok. Tymczasem obsługuje ją jedna dziewczyna, a zatem prosta czynność zatankowania benzyny przetrza się tu w wielki problem.

W Sopotie bezskutecznie objędzają można w niedzielny ranek stacje CPN, bo go dziny ich pracy nie wiadomo dla kogo są ustalane. Zresztą nie chodzi o szczegóły. Istotne jest to, że dyrekcja CPN jeszcze sezonu „nie otworzyła”, że nie liczy się nie tylko z potrzebami stałych mieszkańców trójmiasta, ale i nie uwzględniła tego, że ruch turystyczny już dawno się rozpoczął, a w związku z tym, trzeba ustalić taki plan dyżurów stacji benzynowych, by spełniały one właściwie swe usługowe funkcje.

Ponieważ życie dyktuje nam potrzebę wcześniejszego oddania do dyspozycji wczasowiczów redakcyjnego

Uchwała gdańskiej MRN na temat porządku i bezpieczeństwa

Ostatnio radni Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku podjęli uchwałę na temat poprawy stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego w mieście.

Dowiedzieliśmy się stąd, że w ostatnim roku nastąpiła w tej dziedzinie znaczna poprawa, że zanotowano mniejszą liczbę przestępstw, że wzrosła stopień ich wykrywalności co jest bezsprzecznie zasługą gdańskiej Milicji Obywatelskiej.

Uchwała stwierdza, że istnieją jeszcze znaczne możliwości polepszenia stanu bezpieczeństwa i porządku. Jedną z nich jest prowadzenie w szerszym zakresie profilaktycznej, włączanie do walki z przestępczością całego społeczeństwa. Zalecono też po szczególnym wydziałom Prezydium MRN sprawowanie stałej i systematycznej kontroli w podległych im jednostkach. Kierowników zakładów pracy zobowiązuje się do pełnej aktywności ko mórce kontroli wewnętrznej, mającej na celu ujawnienie i zapobieganie przestępstwom oraz marnotrawstwu.

Jeden fragment uchwały zacytujemy dosłownie: — „Zwraca się uwagę organom oświaty i kultury oraz organizacjom i instytucjom im podległym, a także organizacjom młodzieżowym na potrzebę zwiększenia wysiłku celem przeciwdziałania przestępstwom i wykroczeniom dokonywanym przez młodzież”.

Rada wyraziła też swe uznanie dla Komendy Miasta MO za dotychczasową pracę i pozytywne rezultaty w zakresie zwalczania przestępstw, pracy profilaktycznej i wychowawczej. Uchwała stwierdza na koniec, że pozytywny stan porządku i bezpieczeństwa publicznego

W oliwskim parku

Pokazując naszym wakacyjnym gościom trójmiasto, nie zapominajmy o Oliwie, jej pięknym parku liczącym już około 200 lat. Wiele tu okazów starych i rzadkich drzew, pięknie utrzymane aleje, palmiarnia. W odbudowanym pałacu opackim, który wzniesiono w miejscu, na którym przed wiekami stał zameczek książąt pomorskich, ma być w przyszłości Muzeum Etnograficzne ze zbiorami z Kaszub, Kociewia, Żułan i Powiśla.

PREMIUM z okazji 20-lecia PRL

Z okazji 20-lecia PRL, PKO przynosi dla młodych atrakcyjne nagrody.

Młodzież urodzona w dniu 22 lipca 1944 roku winna przesłać do redakcji „Muzyka i Aktualności” karty pocztowe z podaniem imienia, nazwiska, adresu oraz numeru posiadanej książeczki oszczędnościowej. To samo winni zrobić rodzice dzieci, które urodziły się w dniu 22 lipca 1944 roku.

Termin nadsyłania kart z podaniem wymienionych danych upływa z dniem 1 września br.

Wśród młodzieży rozlosowane zostaną 3 nagrody wartości po 3 tys. zł i 7 nagród wartości po 1 tys. zł.

Dla dzieci rozlosowanych zostanie 100 nagród pieniężnych po 500 zł, kwoty te dopisane zostaną na książeczki oszczędnościowe PKO i płatne będą po ukończeniu 7 roku życia.

Losowanie nagród odbędzie się w PKO w Warszawie w dniu 15 września br.

Jeszcze o sobotnim zatorze

Sobotni wypadek drogowy na moście Biednik w Gdańsku spowodował zator ulicy na parę godzin. Przed dworcem głównym funkcjonariusz MO skierowywał wszystkie pojazdy w uliczkę wiodącą do „Orbisu”. Wszyscy kierowcy (ostatycznie nie znający wówczas przyczyn zatoru) wjeżdżali wobec tego w wąziutką jednokierunkową jezdnię wzdłuż budynku „Orbisu”, pewni, że się wydadzą na główną szosę.

I tu się dopiero zaczęły dzieć „cuda”: okazało się, że inny milicjant nie wypuszczał pojazdów na główną ulicę, skierowując je z powrotem. Efekt? „korek” niesłychany, tym bardziej, że nie było gdzie obrócić bo od tyłu najjeżdżały inne samochody), łamańce i ekwilibrystyczne zwroty, przekleństwa na brak pomysłu ku itp.

I rzeczywiście: ustawiono milicjantów, tylko, że jedno go nie w tym miejscu, gdzie było trzeba. Gdyby stanął przy wjeździe na tę uliczkę i skierowywał pojazdy właściwą drogą — uniknęło by się dodatkowego zamieszania. Ktoś powiedział „A”, ale zabrakło „oddechu” na B”

Odpowiedzi prawnika

PANI MARIA J. WRZESZCZ. — Zonie należą się od męża alimenty, jeśli z jakichś przyczyn nie może ona pracować (choroba, wychowywanie małych dzieci itp.) i jest w niedostatku. Tak jest w czasie trwania małżeństwa. Alimenty należy dochodzić przed sądem. Sprawy takie są wolne od kosztów sądowych. Po rozwodzie żona otrzymuje alimenty pa zasada jak wyżej, lecz ponadto wchodzi w rachubę ustalenie winy każdego z małżonków za rozkład pożycia małżeńskiego. Nowe prawo, które wejdzie w życie 1. I. 1965 r., zastrzega obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia. Przy zasądzeniu alimentów zawsze są brane pod uwagę możliwości majątkowe i zarobkowe małżonka zobowiązanego do alimentów. Małoletnim dzieciom należy się alimenty niezależnie czy są w niedostatku i bez względu na winę, lub brak w ay rodziców za rozkład ich pożycia.

Co, GDZIE, Kiedy w TRÓJMIEŚCIE

TEATRY
GDAŃSK, Opera, „Konrad Wallenrod”, o. 19. SOPOT — Teatr Letni, „Bel Ami Quintet”, g. 20.

KINA
GDAŃSK „Leningrad”, „Zróżniczone”, 12.15, 15.30, 17.45, 20. „Kamerlaine”, „Życie Adolfa Hitlera”, NRF, od 16 l., g. 18; „Jedyna szansa”, NRD, od 16 l., g. 18, 20, „Piast”, „All i wielbiad”, I ser., ang., od 9 lat, g. 18; „Atak we mgłę”, NRD, od 14 l., g. 18, 20, „Drukarz”, „Przyjaźń”, „Dni powstania i święta”, radz., od 14 lat, g. 17, 20, „Panorama”, „Dwa złote colty”, USA, od 16 lat, g. 15.45, 18, 20.15, „Motława”, „Przemienieło z wiatrem”, USA, od 14 lat, g. 18, „Zak”, „Wiano”, pol., od 16 l., „Gedania”, „Powiernik pań”, fr., od 12 lat, g. 18, 20, „Wrzes”, „Wrzes”, „Włokniarz”, „Hasek i jego Szwajcy”, radz., od 14 l., g. 20, „Zorza”, „Pan i astrolog”, cz., od 12 l., g. 16; „Pięć łusek”, NRD, od 16 l., g. 18, 20, „Kosmos”, „Wakacje nad morzem”, rum., od 9 l., g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz”, „Skazania na meczy”, radz., od 12 lat, g. 18, 20, „Bajka”, „Gwieździsty bilet”, radz., od 14 lat, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, „Tramwajarz”, „Przemysłnik z Piemontu”, fr., od 16 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT — „1 Maja”, „Orzeł”, pol., od 14 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin”, „Szesnasta wiosna”, radz., od 12 l., godz. 16, 18, 20.

SOPOT „Polonia”, „Latający profesor”, USA, od 9 l., godz. 13.15, 15.30, 17.45, 20, 22, „Baltów”, „Wyspa tajemnicza”, ang., od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15, „Letnie”, „Stodkie życie” włoski, g. 22.15.

GDYNIA „Warszawa”, „Zona dla Australijczyka”, pol., od 12 l., g. 11.30, 13.45, 16.15, 20.30, „Gopiana”, „Grzeszny anioł”, radz., od 16 l., godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, „Atlantyk”, „Czarny zwierz”, NRF, od 16 lat, godz. 15.50, 18.10, 20.30, „Fala”, „Trzynastego nocka”, bułg., od 14 l., g. 15.45, 18, 20.15, „Marnar”, „Krzyk strachu”, ang., od 16 l., g. 18, 20, „Neptun”, „Smierć nazywa się Engelchen”, cz., od 16 l., g. 15.30, 18, 20.30, „Promień”, „Świat się śmieje”, radz., od 14 l., godz. 16, 18, 20.

RADIO
WAŻNIEJSZE AUDYCJE na dzień 30 czerwca 64 r. WTOREK

LOKALNE:
12.50 „Władza a ludzie”, 16.05 Melodie świata, 16.30 Felieton muzyczny, 17.00 Muzyka taneczna, 17.13 „Co głowa to rozum”, 17.30 Przegląd aktualności, Wybrzeża, 18.00 Koncert żywey, 20.00 „Przygodki” opow. Włodzim. Kaczmarska, 20.30 „Czas przeszły, teraźniejszy i przyszły”.

OGÓLNOPOLSKIE:
12.13 Muzyka ludowa różnych narodów, 13.00 Graja polskie i radzieckie zespoły instrumentalne, 13.25 „Dach”, opowiad. Borysa Malaczewskiego, 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”, 14.45 „Błękitna sztafeta”, 15.30 „Koncert-zagadka”, 15.30 Dla dzieci odc. III o powiad. pt. „Ziemia słonych skał”, 18.50 Uniwersytet Radiowy, 19.00 Wiadomości, 19.30 Orkiestra rozrywkowa, 22.10 Uniwersytet Radiowy, 22.25 „Ambicje i starty”, 23.20 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA
na dzień 30 czerwca 64 r. WTOREK

17.20 „Nad Sawą i Bobrem”, program public. 17.40 „Planety, gwiazdy i konstelacje”, teletur. 18.10 Sprawozdanie z filmu spartakiady w szermierce, 18.35 „Głob”, kwadrans o świecie pt. „Kongo 30 czerwca 1964 r.”, 19.10 TV Magazyn Młodzieżowy „Proton”, 19.50 „Do-branoc”, 20.00 Dziennik, 20.30 „Dziesiąte miejsce na świecie”, reportaż ze Stoczni w Gdańsku, 21.00 PKF, 21.10 „Kozara”, film fab. prod. jugosłowiańskiej od lat 16, 22.00 Dziennik.

